

**COŚ
PIĘKNEGO!**

KAJA MUSZAK

COŚ PIĘKNEGO!

Poznaj haft
i naucz się wyszywać
krok po kroku



OTWARTE

KRAKÓW 2021

Spis treści

Część I

DLACZEGO WARTO HAFTOWAĆ?

1. Wstęp	9
2. Haft ręczny	17

Część II

ZANIM ZACZNIESZ WYSZYWAĆ

1. Jak zmienić problem w sukces, czyli sześć najczęstszych hafciarskich trudności, których pokonanie pozwoli ci lepiej wyszywać	23
2. Czego potrzebujesz, by zacząć haftować	31
3. Od czego zacząć naukę haftu	62
4. Jak dobierać kolory	64
5. Jak przenieść wzór na tkaninę	67
6. Czternaście wskazówek na początek	73

Część III

WYSZYWANIE

1. Jak założyć tkaninę na tamborek	85
2. Co to są ściegi	87
3. Ściegi łatwe	89
4. Ściegi trudne	115
5. Ściegi dekoracyjne	145
6. Jak wyhaftować kwiaty	169
7. Jak wyhaftować liście	191
8. Jak wyszywać napisy	200

9. Jak wyszywać na niestandardowym podkładzie	203
10. Jak wyszywać na rzeczach codziennego użytku	206
11. Jak i dlaczego warto wymyślić koło na nowo	214
12. Jak wyhaftować włosy	217
13. Jak cieniować	224
14. Jak wykończyć tamborek	227

Część IV HAFT W ŻYCIU CODZIENNYM

1. Hafciarski pamiętnik	237
2. Jak wyszywać szczegóły	241
3. Jak poprawnie samemu oprawić haft (a kiedy warto zlecić to profesjonalście)	243
4. Jak dbać o gotowy haft	251
5. Jak haftuje świat	254
6. Co zmienia haft	257
7. Co ma haft do hashtagów	267
8. Osiem sposobów na wykorzystanie haftu w życiu codziennym	272

Część V ZAKOŃCZENIE I PODZIĘKOWANIA

Zakończenie	279
Podziękowania	281

Część VI WZORY

Wzory	285
-------	-----





C Z Ę Ś Ć I

DLACZEGO WARTO HAFTOWAĆ?

1. WSTĘP

Haft w ostatnich latach przeżywa prawdziwy renesans. To wyjątkowe połączenie sztuki i rzemiosła zachwyca coraz więcej osób, niezależnie od płci czy wieku. Pozwala się wyciszyć, zrelaksować, ale też daje ogromną satysfakcję, bo efekty swojej pracy są widoczne niemal od razu. Haft zachwyca, gdyż w żaden sposób nie łączy się z tym, co w dzisiejszych czasach pochłania naszą wewnętrzną moc i energię (telefony, komputery, praca przy biurku czy wieczna gonitwa). Pozwala oderwać się od tego, co zabiera nam kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt godzin tygodniowo. Haft odpowiada na potrzebę zwolnienia tempa, w jakim żyjemy.

Na moich warsztatach hafciarskich poznałam wiele cudownych osób, które w wyszywaniu dostrzegły odpowiedź na nudę, stres, przepracowanie, lęki czy brak umiejętności skoncentrowania się na jednej rzeczy oraz doprowadzenia jej do końca – i właśnie to udowadnia, że haft buduje w nas poczucie spokoju i działa wyciszająco. Jest to niezwykle ważne w świecie, który jest głośny i chaotyczny, stale atakuje nas nadmiarem bodźców, przez co żyjemy w ciągłym napięciu.

Wyszywać możemy w zasadzie wszędzie – akcesoria zmieścimy w małej torebce czy plecaku, dzięki czemu haft może nam towarzyszyć nie tylko w domu bądź pracowni, ale też w pociągu, poczekalni, w miejskim parku oraz podczas przerwy w pracy.

Fakt, że rozpoczynając przygodę z haftem, nie musimy być biegli w technice czy znać teorii, również ma znaczenie, ale nie mniej istotne wydaje się to, że podczas wyszywania możemy sobie pozwolić na błędy. Mało jest w życiu takich sytuacji... Przeważnie musisz być dokładna, skrupulatna, nie masz prawa do pomyłki, a to powoduje napięcia. A podczas wyszywania? Jeśli coś ci nie wyjdzie, jeśli popełnisz jakiś błąd, po prostu wyprujesz nić i zaczniesz od nowa – nie zmarnujesz tkaniny, bo przecież możesz użyć jej ponownie, a czas, który wcześniej poświęciłaś temu zajęciu, to czas dobrze spożytkowany, bo nauczyłaś się



czegoś nowego. Świat się z tego powodu nie zawali, a ty bez żadnych konsekwencji będziesz mogła próbować dalej, dopóki nie wykonasz najpiękniejszego hafciarskiego dzieła.

Najpiękniejszego, bo stworzonego przez ciebie!

Do wyszywania nie jest ci potrzebny drogi sprzęt czy ogromne zaplecze techniczne. Zapewniam cię, że większość niezbędnych rzeczy masz już w domu: igły, nitki, stare koszule, które mogą stanowić punkt wyjścia twoich hafciarskich prób. Sama zaczynałam na najtańszym tamborku, nie znając żadnej teorii. Pozwalałam, by igła z nitką mnie prowadziły – w ten sposób odkrywałam kolejne ściegi, a przy okazji powoli docierało do mnie, jak ważne jest to, żeby w dorosłym życiu wciąż poznawać nowe rzeczy czy wracać do tego, co w dzieciństwie sprawiało nam radość.





Odkąd zajmuję się wyszywaniem i pokazuję swoje prace czy hafciarskie działania w internecie, zawsze staram się podkreślać, że haft ręczny jest zajęciem niezwykle intuicyjnym i łatwym. Mówię o tym, ponieważ zauważyłam, że czasem przed podjęciem pewnych kroków blokuje nas strach związany z trudnościami, jakie możemy napotkać – przez co się zniechęcamy, zanim w ogóle zaczniemy działać. Lęki, które rodzą się w nas samych, potrafią skutecznie hamować nasze twórcze zapędy, a nie ma nic gorszego niż stopowanie własnej kreatywności.

W książce przeprowadzę cię przez każdy etap powstawania twojego haftu. Opowiem, co będzie ci do tego potrzebne. Pokażę kilkadziesiąt podstawowych ściegów, które pomogą ci zrealizować niemal każdy twój hafciarski pomysł. Zdradzę swoje „patenty” oraz poruszę kwestię promowania haftu na Instagramie. Dowiesz się więc nie tylko, jak wyszywać, ale też jak radzić sobie z trudnościami, poznasz gotowe rozwiązania, a ja omówię wszystko krok po kroku, żebyś w swojej przygodzie z haftem mogła skupić się tylko na tym, co najprzyjemniejsze – na tworzeniu.

Mam nadzieję, że będzie to dla ciebie piękna przygoda, która przerodzi się w jeszcze piękniejszą pasję!



O mnie

Od kilku lat zawodowo zajmuję się haftem płaskim, często zwanym artystycznym. Prowadzę jeden z największych hafciarskich profili na polskim Instagramie, na którym intensywnie popularyzuję ten rodzaj aktywności. Organizuję i prowadzę warsztaty w całej Polsce, sprzedaję swoje prace zarówno w kraju, jak i za granicą. Jestem jedyną Polką, którą pasja hafciarska zaprowadziła na międzynarodową wystawę haftu artystycznego we Włoszech w 2019 roku. Byłam również gościem programów telewizyjno-radiowych o hafcie, o moich pracach można przeczytać w poświęconych tej formie twórczości artykułach czy książkach. Udowadniam, że haft to zajęcie, które relaksuje, rozbudza wyobraźnię oraz uczy cierpliwości.



2. HAFT RĘCZNY

Uważam, że trudno jest zamknąć pojęcie haftu ręcznego w kilku technicznych zdaniach. Mamy tu bowiem do czynienia nie tylko z szeroko rozumianą umiejętnością wyszywania, haft zawiera w sobie również między innymi umiejętności rysowania, projektowania, planowania, dobierania kolorów, kaligrafii, komponowania elementów wzoru. Przy czym – mimo mnogości tych części składowych – jest to zajęcie dla każdego, bo wbrew pozorom dużo łatwiej jest oswoić igłę i nitkę niż kredki czy pędzle.

Haft ręczny jest przede wszystkim rzemiosłem i sztuką, nie ma jednak ciężaru, który często niosą ze sobą inne artystyczne dziedziny. Tego poczucia, że jest to zajęcie dla wybranych, wybitnie uzdolnionych czy kończących specjalne kursy bądź szkoły. Nie musisz mieć drogich narzędzi, bogatego zaplecza technicznego, nie potrzebujesz pracowni ani warsztatu. Wystarczy fotel w kącie mieszkania, dobra lampka, cierpliwość i wyobraźnia. I tu kolejna ważna uwaga: jeśli sądzisz, że nie masz w sobie cierpliwości lub że twoja wyobraźnia została przyćmiona przez codzienność, pamiętaj, że jedno i drugie wyćwiczysz właśnie

podczas wyszywania! Szybko odkryjesz, że kończąc jedną pracę, będziesz myślał już przy kolejnej, a coś, co jeszcze wczoraj zajmowało ci godzinę, dziś zrobisz w piętnaście minut!

Haft bywa trudny i bywa czasochłonny. Musisz jednak wiedzieć, że są różne rodzaje haftów. Haft płaski, którym się głównie zajmuję, według mnie nie jest zbyt kłopotliwy. Poradzisz sobie z nim, nawet nie mając zaplecza technicznego czy teoretycznego, ponieważ jest on trochę jak kolorowanie i tak naprawdę jesteś w stanie wyszywać, nie znając ściegów. Oczywiście na dalszym etapie pracy z nicią i igłą znajomość ściegów, trików, pewnych metod posługiwania się nimi na pewno pomoże i ułatwi wyszywanie, natomiast ważne jest, by ich mnogość nie zniechęciła cię na początku, a odkrywanie tajemnic haftu sprawiało ci przyjemność.

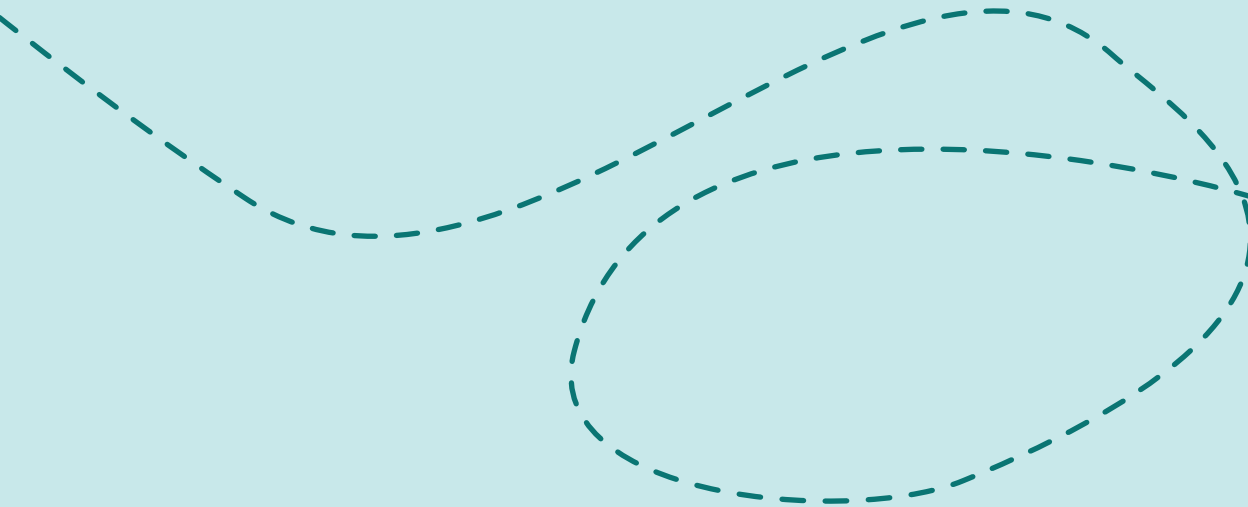
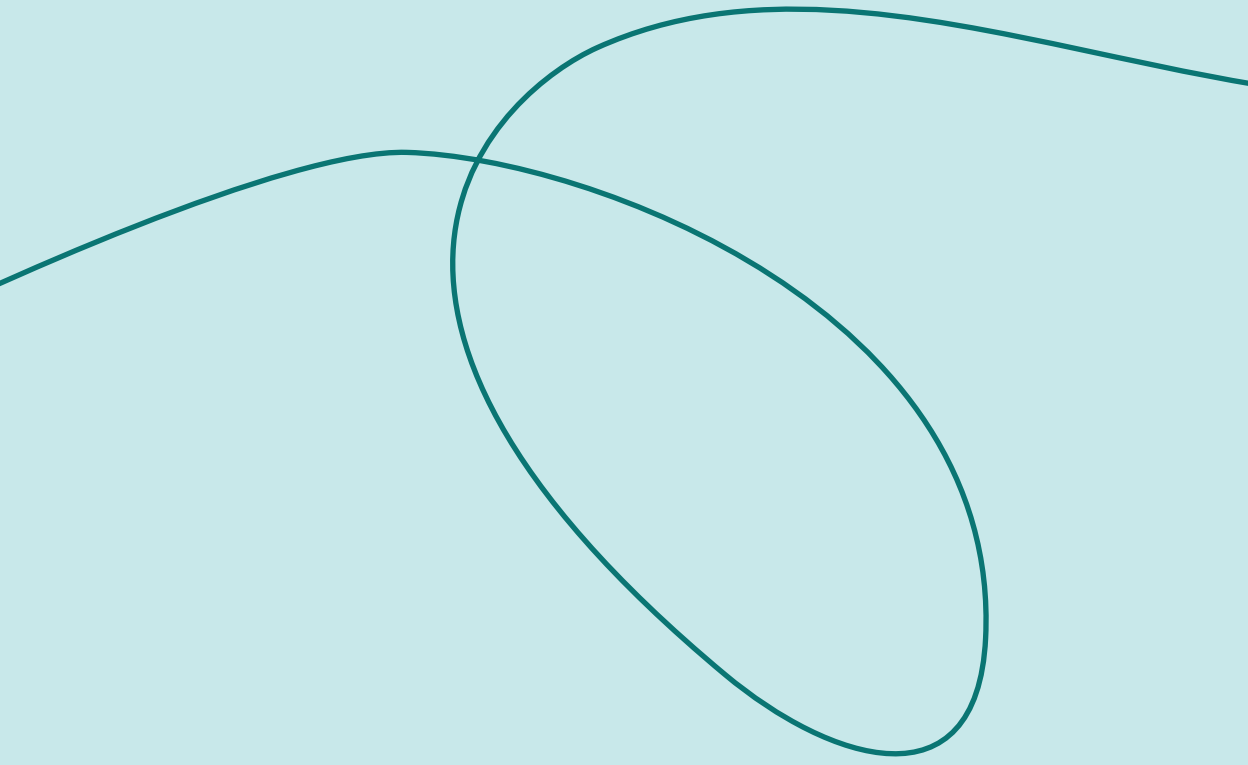
Haft ręczny jest przede wszystkim intuicyjny. Nie jest to ani drogie, ani trudne zajęcie – i pewnie dlatego przyciąga oraz ciekawi coraz większą liczbę osób w Polsce i na świecie.

Często gdy staram się w prosty sposób wytłumaczyć komuś, kto nigdy nie miał styczności z wyszywaniem, na czym polega haft ręczny, porównuję go do kolorowania. Jedyna różnica to narzędzia, którymi operujesz. W jednym wypadku są to kredki, w drugim – muliny. Zasada w obu wariantach jest taka sama – po prostu wypełniasz wyznaczoną wcześniej powierzchnię. Dlatego właśnie ten rodzaj haftu jest tak wdzięczny, bo skoro narysować

i pokolorować możesz wszystko, to i wyszyć możesz każdą płaszczyznę. Przykładem może być choćby moja poniższa praca, gdzie równym, jednokierunkowym uzupełnianiem wzorów stworzyłam całe elementy. To, czego nie wyszyjesz tradycyjnym ścięciem, powstanie właśnie dzięki wypełnianiu. Pozwoli ci to zrealizować niemal każdy swój pomysł.

Jak to zwykle bywa – najtrudniej zacząć. I z haftem jest tak samo. Szybko jednak sama załapiesz, jak wyszywać, a jakiegokolwiek trudności rozwiążą na przykład tutoriale na YouTube. Pozwól, by to twoja wyobraźnia cię prowadziła, nie techniczne aspekty wyszywania, wówczas zobaczysz, jak wdzięczne i przyjemne jest to zajęcie 😊.







C Z Ę Ś Ć II

**ZANIM
ZACZNIESZ
WYSZYWAĆ**

1. JAK ZMIENIĆ PROBLEM W SUKCES, czyli sześć najczęstszych hafciarskich trudności, których pokonanie pozwoli ci lepiej wyszywać

W swojej praktyce hafciarskiej zauważyłam, że występują błędy, które popełniają prawie wszyscy hafciarze, a których w łatwy sposób można uniknąć (a dzięki temu i nerwów z nimi związanych). Obserwuję to również na warsztatach haftu, które prowadzę, co skłania mnie do dość przewrotnej myśli, że... w hafcie nie ma nic przyjemniejszego niż trudności! Dlaczego? Ponieważ są to błędy (na własny użytek nazywam je uniwersalnymi), które stają na drodze każdej początkującej hafciarki, a z którymi łatwo można sobie poradzić, jeśli tylko wie się jak.

Co to za trudności, skoro wiemy, jak sobie z nimi radzić?!
Żadne! Dlatego jest to tak przyjemne.

Co ważne, rozwiązaniem absolutnie każdej trudności jest po prostu wyprucie fragmentu sprawiającego nam problem i wyszycie go od nowa. Haft także z tego powodu zjednuje sobie kolejnych sympatyków, ponieważ w mało

której dziedzinie sztuki (czy życia) można tak szybko poradzić sobie z pojawiającą się przeszkodą.

W tym rozdziale opowiem ci o „uniwersalnych hafciarskich błędach”, które zauważyłam zarówno podczas moich warsztatów, jak i we własnej twórczości, i podsunę proste rozwiązania, żebyś wiedziała, jak sobie z nimi radzić.

I. Nieestetyczne zagniecenia czy uszkodzenia tkaniny od tamborka

Są projekty, na których wykonanie potrzebujemy kilkunastu czy kilkudziesięciu godzin pracy, więc najczęściej rozkładamy ją sobie na dni bądź tygodnie. By uniknąć uszkodzeń materiału (przetarcia, odbarwienia itp.), warto po każdej sesji wyjąć haft z tamborka i przechowywać go na płasko (w tekturowej teczce) lub nawinięty na papierową rolkę (po ręczniku papierowym). Staraj się nie składać haftu w kosteczkę, bo mogą wtedy powstać zagniecenia czy przetarcia, które trudno będzie usunąć.



Swoje igły przechowuję w magnetycznym pojemniku.

Przy okazji: nie zostawiaj igły w hafcie, ponieważ może powoli rdzewieć i przebarwić haft (zdarza się to rzadko, ale warto o tym pamiętać). Ponadto z łatwością może wysunąć się z tkaniny, więc bezpieczniej jest przechowywać igły w specjalnie przeznaczonych do tego pudełkach czy pojemnikach. Po zakończeniu pracy zawsze odkładaj je na miejsce.

II. Marszczenie tkaniny podczas wyszywania

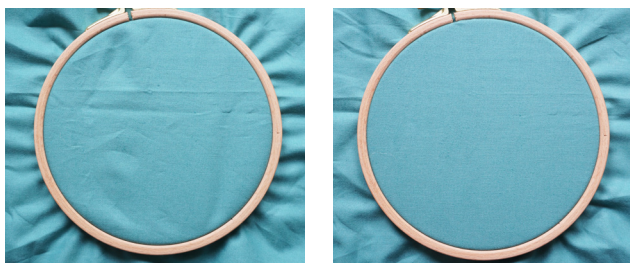
W trakcie wyszywania tkanina zawsze będzie się delikatnie marszczyć ze względu na siłę nacisku igły na materiał (wtedy po prostu co jakiś czas musisz ponownie naciągać tkaninę).



Staraj się nie wyszywać na tkaninie z widocznymi zagnieceniami.

Jeśli jednak masz wrażenie, że materiał zbyt często lub zbyt mocno się marszczy, powodów może być kilka:

- Za słabo naprężony materiał w tamborku – musisz dbać o to, żeby tkanina była jak najmocniej naciągnięta.

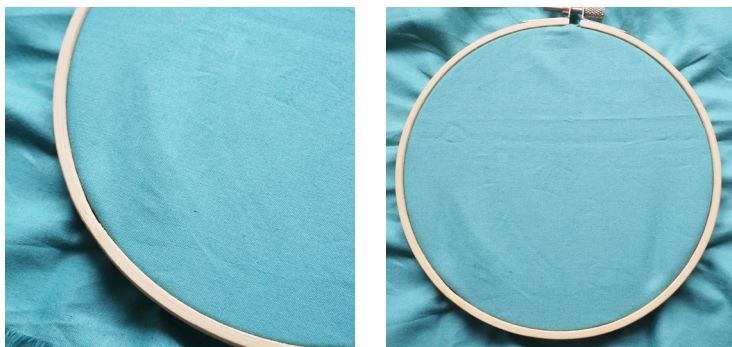


Przykład tkaniny naprężonej za słabo (po lewej) i odpowiednio (po prawej).

- Złej jakości tamborek – tamborek, w którym obręcze nie stykają się ze sobą idealnie, nie będzie też idealnie trzymał tkaniny. Miej również na uwadze, że tamborek bambusowy nigdy nie będzie trzymał tkaniny tak dobrze jak na przykład tamborek drewniany.



Przykład tamborka bambusowego,
w którym obręcze nie stykają się idealnie.



Nawet najmocniej naprężona tkanina będzie się szybko marszczyła, gdy założymy ją na złej jakości tamborek.

- Tkanina z dodatkiem na przykład elastanu. Do wyszywania (zwłaszcza na początku) polecam tkaniny o splocie płóciennym o składzie 100 procent bawełny lub 100 procent lnu.

Za każdym razem, gdy zaczynasz wyszywać, upewnij się, że tkanina w tamborku jest jak najmocniej naciągnięta – dzięki temu będzie ci się wygodniej pracowało. Sprawdzaj to zawsze, gdy w trakcie haftowania siła nacisku igły sprawi, że materiał się poluzuje.

Możesz też najpierw tkaninę wyprasować – jest to szczególnie ważne w razie dosyć mocnych zagnieć, które nie rozprostowują się mimo naciągnięcia materiału na tamborek.

III. Widoczne ślady po igle

Dobieraj odpowiednie igły zarówno do danego projektu, jak i do tkaniny. Za grube igły sprawią, że w materiale powstaną nieestetyczne dziury, które trudno będzie ukryć.



Ponadto używaj igieł ostrych (nie tępych – to drugi rodzaj igieł do haftu) przy bardziej wymagających tkaninach, takich jak gruby filc czy jeans, lub przy przedmiotach codziennego użytku (plecak, but) wykonanych z tkanin sztywnych.

IV. Zrywające się, farbujące, trudne w użyciu muliny

Używaj do haftu mulin/nici specjalnie do tego przeznaczonych. Muliny dobrej jakości nie będą się zrywały czy odbarwiały. Sama używam mulin firm Anchor, Ariadna i DMC.

V. Źle dobrana tkanina do projektu

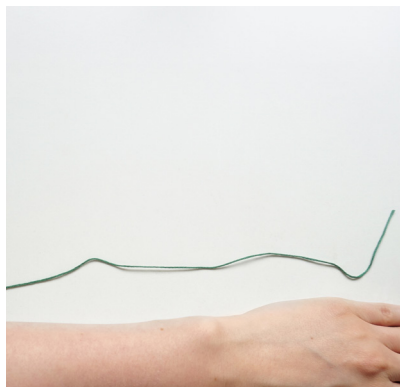
Choć najczęściej wybieranymi tkaninami do haftu są bawełna i len, warto zwracać uwagę na to, jak konkretny materiał zachowuje się w określonym wzorze i jak jego grubość wpływa na nasz projekt. Jeśli planujesz bogato zdobiony haft (duża liczba ściegów wyszywanych różnymi grubościami muliny, wiele elementów itp.), warto sięgnąć po grubszą tkaninę. W innym wypadku tkanina zacznie się nieestetycznie marszczyć czy zniekształcać, nawet jeśli spróbujesz jak najmocniej ją naprężyć.

VI. Tworzące się supełki podczas wyszywania

Na początku przygody z haftem supełki, które robią się z nici w ilościach niemal hurtowych, potrafią zniechęcić do dalszej pracy. Ale wszystko tu jest kwestią praktyki, bo

im więcej wyszywasz, tym mniej tego rodzaju pojawia się niespodzianek. Jeśli jednak wydaje ci się, że supełki tworzą się częściej, niż powinny, może być to spowodowane kilkoma czynnikami:

- Używasz nici złej jakości. Tak, jakość nici też ma tu znaczenie, bo gorszego rodzaju muliny strzępią się, zrywają, są tępe w dotyku, co powoduje ich plątanie się.
- Używasz za długiego odcinka muliny. Najlepsza do wyszywania jest długość twojego przedramienia, czyli około 30–40 centymetrów. Dłuższy odcinek muliny utrudni ci posługiwanie się nią podczas szycia, co spowoduje niepotrzebne plątanie się nici.



Im więcej wyszywasz, tym więcej popełniasz błędów (to normalne!), a im więcej popełniasz błędów, tym... wyszywasz lepiej! Każda trudność, przeszkoda jest szansą, żeby osiągnąć większą biegłość w swoim fachu, ale ważne jest

tu twoje nastawienie. Nie należy się zadręczać, że znów ci coś nie wychodzi, warto się skupić na tym, jak na poprawę twoich haftów wpływa regularność czy to, że coraz lepiej radzisz sobie z pojawiającymi się trudnościami.

Gdy zaczynałam haftować, miałam problem z tym, by wyszywać równe ściegi. Co zrobiłam, żeby z tego wybrnąć? Stwierdziłam, że skoro nie wychodzi mi wyszywanie równych kresek, to – z przekory, ale też z potrzeby przekucia problemu w sukces – będę haftowała wykrzywione lub zakręcone. Tak właśnie wymyśliłam styl, w którym do dziś wyszywam i z którego jestem najbardziej znana.



To niestety koniec bezpłatnego fragmentu. Zapraszamy do zakupu pełnej wersji książki.